

Przełęcz Atlasu, piaski Sahary i ...rower

"Po powrocie z Maroka spotkałem znajomą. Radośnie oznajmiła - też byłam na wycieczce w tym roku! Z naszych opowieści wynikało, że byliśmy w dwóch różnych krajach" Wygodne hotele i wycieczki od miasta do miasta to była jej opowieść. Ja, na rowerze jechałem przez czerwone przełęcz Atlasu, żółte piachy Sahary i niebiesko - zielone, atlantyckie, czasami dzikie wybrzeże" W sobotę 17 listopada, w Miejskim Ośrodku Kultury w Głownie odbyło się spotkanie z podróżnikiem, Piotrem Kolendą zatytułowane "Kolory Maroka".

Łódzki podróżnik, członek 8-osobowej grupy podróżników, zaprezentował materiał z odbytej przed rokiem, trwającej sześć tygodni wyprawy rowerowej, której celem było Maroko. W opowieści bogato ilustrowanej slajdami oraz rekwizytami, uczestnicy spotkania dostrzec mogli piękno marokańskich pejzaży czy osobliwości kultury narodu. Poznali również emocjonujące szczegóły podróży oraz momenty zwrotne w przebiegu wyprawy, która objęła zasięgiem pasma Atlasu, wyschnięte jeziora, piaszczyste tereny pustynne oraz wybrzeża atlantyckie. Podróżnicy przemierzali bowiem 1072 km, "łapiąc 12 gum". Pochłonęli 112 litrów płynów na osobę, wielokrotnie rozbijając namioty na pustyni, której symbolami stały się dzikie wielbłądy oraz skorpiony.

Rekwizytem budzącym największe zainteresowanie obecnych na spotkaniu stał się rower Piotra Kolendy, którym od wielu lat podróżuje po świecie, i który tak dzielnie znosił chociażby pułapki zastawiane przez pustynne akacje. Spotkanie "Kolory Maroka" zakończyły dedykacje, które podróżnik wpisywał wszystkim zainteresowanym jego książkami: " Na dwóch kołach dookoła złotego Lenina" oraz "Nordkapp. Kolarska mekka".

Urszula Zawadzka